

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 13 Marca v. s. 1822 roku.

WILNO.

Wczora, dnia 12 t. m., obchodzono tu rocznicę wstąpienia na tron Wszech Rossy, Najjaśniejszego Cesarza Jegomości, ALEXANDRA I. Zrana w kościołach wszystkich odprawiły się modły i śpiewane było Te Deum. Lud mnogi w świątyniach Pańskich składał dzięki Najwyższemu, za powierzenie losów swoich najlepszemu z Monarchów, Oycu poddanych swoich, Dobroczyńcy Europy całej, i razem gorącemi błagał modły o przedłużenie dni tak drogiech, równie dla Cesarza Jegomości, jak i dla całego Najjaśniejszego Domu.

Wieczorem miasto było oświetlone. Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Jmé, Mikolaj, onegdaj wyjechał ztąd do stolicy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 15 marca.

Ogłoszonym został wyrok N. Pana, ustanawiający mundur dla korpusu dróg i mostów w Królestwie Polskiem. Osobne znaki munduru dzielą się na 9 klas. Mundur jest koloru ciemno granatowego z wypustkami jasno niebieskimi, kolnier czarny axamitny; są także szlify czarne axamitne z bulionami srebrnymi i gwiazdami do każdej klasy stosowne.

Dnia 16. Wczoraj o godzinie 2 rano opuścił ten świat ś. p. Fryderyk Lessel budowniczy M. S. Warszawy, kawaler orderu ś. Stanisława. Zgniła gorączka, ledwo kilka dni trwająca, zawziętnie go wydarła rodzinie i liczny przyjacielom.

D. 17. Xiążę Namiestnik królewski zwiedził wczora konserwatorium muzyczno-dramatyczne; uczniowie płci obojga okazali postęp z branych w tym instytucie nauk. Przyczem znajdowali się JW. jenerał Różniecki prezes dyrekcji rządowej teatru narodowego, JW. Radca stanu dyrektor jeneralny przemysłu i kunsztów Stasic, wiele dam i innych znakomitych osób.

AUSTRYA.

(z Gaz. Warsz.) Wiedeń dnia 6 marca. Słychać, iż wracający z Neapolu jenerał Mohr, dowodzie będzie obserwaacyjnem wojskiem naszym na granicy tureckiej.

PRUSSY.

(z Gaz. War.) Berlin dnia 9 marca. Tu także utworzyło się towarzystwo do nawracania żydów na wiarę chrześcijańską.

Dnia 12. Po skończeniu obrad deputowanych stanów Marchii, zwołano deputowanych stanów Pomeranii do tutejszej stolicy. Obrady odbywają się pod przewodnictwem Królwica, następcy tronu.

FRANCYA.

(z Gaz. Warsz.) Paryż dnia 1 marca. Biegają tu rozmaite pogłoski o odkrytych spiskach w wielu miastach. Na publicznych nawet miejscach mówią o otwarciu o t. m. Jedni twierdzą, iż powszechny spisek knowano w całej Francyi; iż nim kierował utworzony w tutejszej stolicy tajny wydział, i że dążył do obalenia wszystkich istniejących urzędzeń. Drudzy zaś utrzymują, iż nigdzie nie było rzeczywistego spisku; iż tajni ajenci intrygantów chcieli knować mniemane spiski, do których kilku ludzi, niemających znaczenia,

wchodziło. Inni nareszcie przyznają, iż istotnie knowano spiski, lecz nie tak ważne, jak niektórzy sądzą. Wszystkim oficerom, połowę płacy biorącym, kazano w oznaczonym dniu stawić się osobiście przed zwierzchnością w miejscu ich zamieszkania, a tak łatwo będzie można wiedzieć, którzy się skrycie oddalili.

Monarcha wyznaczył Panu Lainé, byłemu ministrowi spraw wewnętrznych, i hrabiemu Simeon, byłemu ministrowi sprawiedliwości po 20,000 franków roczney pensyi, a Baronowi Pasquier, byłemu ministrowi spraw zagranicznych i Baronowi Portal, byłemu ministrowi morskemu, po 12,000 franków.

Bawiący tu amerykanie obchodzili dnia 22 z. m. rocznicę urodzin jenerała Washingtona. Dali ucztę, na której był także jenerał Lafayette. Spełniano toasty: Niech żyje Bolivar, San Martin i Iturbide! Oby naśladowali Washingtona! Niech żyją grecy! Sprawa ich jest sprawą całego świata i t. d.

(z Kor. Warsz.) W mieście Rennes nigdy karował nie był tak burzliwy, jak tegoroczny, a obwieśzczenie policyjne względem uwijania się masek nie miało skutku.

Kommissya trudniąca się odbieraniem składek pieniężnych na zakupienie majątności Chamboard dla Xięcia Bordeaux od Xiężney Wagram (Berthier), wypłaciła d. 26 lutego jey pełnomocnikowi drugą ratę umówioney summy za tęż majątność, wynoszące 414,412 fr. 50 centymów.

Na sessyi izby parów dnia 25 i 26 lutego zaczęło się ogólne rozprawianie nad projektem prawa o wykroczeniach druku. Mówili za projektem: minister spraw zagranicznych, Xiążę Fitz James, i hrabia St. Roman, a przeciw projektowi: xiążęta la Rochefoucault i Talleyrand, tudzież P. Barante. Xiążę Talleyrand tak mówił: „MCPanowie! Słyszeliśmy od niejakiego czasu wnioski tak dziwne, twierdzenia tak lekkomyślne, że niemi wszystkie sumienia zatrwożone zostały. Szczeręciem, skończyła się walka na słowa, i wysiliły się namiętności wprzód, nim projekt naniemy dla ludzi, mających część władzy prawodawczej, iż mogą rozpocząć dochodzenia swoje, nie mają już między sobą namiętności. Co tylko objaśnia, to rzecz skraca. Zebym krótko mówił, poczytuję za rzecz pożyteczną sięgnąć do początku tego, co nas teraz zajmuje. Podczas burzy trudno drogę rozpoznać; spróbujemy więc, czy na nią natrafimy. Senat państwa, o którym z srogą plochością, a nawet, mogę powiedzieć, z wielką niewdzięcznością sądzono, ułożył na prędce pod bagnetami Bonapartego, które niezupełnie jeszcze były skruszone, konstytucyą niedoskonałą wprowadzić, lecz w której najmilsze życzenie Francyi, powrót domu Burbonów, i najważniejsza podstawa wszystkich swobód, wolność druku, dobitnie są wynurzone. Wkrótce wyszło pamiętne oświadczenie w St. Ouen. W oświadczeniu t. m. pomniku osobistej mądrości Króla, które poprzedziło kartę konstytucyjną, a której będzie zawsze wierną treścią, zawiera się pocieszające rozwiązanie tych ślizkich wniosków, które w naszych czasach tak nieroztropnie są wazone.“ (Tu mowca przytaczał rozmaite wyjątki z wyżej wzmiankowanego oświadczenia królewskiego, po których tak mówił). „Zdaje mi się MCPa-

nowie, że ten powrót do przeszłości rzuca wielkie światło na teraźniejszy stan Francji, i razem ułatwia nam rozwiązanie tego, czem się zajmujemy. Jeżeli podane izbom prawa zgadzają się z łagodnym i liberalnym duchem, który przy układaniu karty konstytucyjnej przewodniczył, powinnością jest naszą przyjąć te prawa; jeżeli zaś napojone są duchem jędrzenia, nieufności i błahości, odrzucić je powinnością jest naszą. Im bardziej rozbięram przyzniesione nam prawo, tym mocniej mię ono zadziwia. Dochodzę, skąd może wynikać ten duch nieufności i obawy, który daje się postrzegać w każdym artykule prawa. Tak przy warsztatach przemysłu, jak i w pałacach bogaczy, wszyscy czują potrzebę domu Burbonów. MCPanowie! mogą to powiedzieć, bo osobiste położenie moje, którego całą wartość czulem, postawiło mię było w związku z całą Francją, z osobami i z massami, z naczelnikami wojska i z naczelnikami administracji. Wszystkie dusze były dla mnie otworzone, a we wszystkich widziałem to życzenie, które tu, jako uczucie francuzkie, objawiam i ogłaszam. Dziś, jak w r. 1814, jak i przed 800 latami, wzniosłby naród tenże sam dom. Ta tylko różnica między ową odległą epoką a naszą, iż wszystkimi ręce, wszystkie, nie zaś niektóre tylko uprzywilejowane ręce, chociaż się przyłożyły do wzniesienia go jeszcze wyżej. Mówię dalej. Prawo r. 1819 oddało sądom przysięgłych rozpoznawanie wykroczeń druku; nowe, odbiera je tym sądom dla poruczenia go policyi poprawczej. Pytam się, które z tych praw zgodniejsze z duchem karty konstytucyjnej? Powiedziano dla usprawiedliwienia tego kroku wstecznego, że karta konstytucyjna utrzymała sądy przysięgłych w tym tylko stanie, w jakim były przed powrotem Burbonów; że rozpoznawanie wykroczeń druku jest ubliżeniem karcie konstytucyjnej, jest prawem wyjątkowym; nakoniec, że dla wniścia w ducha tej karty, odcyduje się ta władza, wcale nowa, sądom przysięgłych. Co za wybieg! Posłuchajcie 65 artykułu karty i sądziecie. „Zachowują się sądy przysięgłych. Zadne odmiany, któreby długie doświadczenie za potrzebne wskazało, nie mogą być zdziałane, tylko przez prawo.“ Otoż doświadczenie wyrzekło: uznano, że wykroczenia druku nie mogły być przewidzianymi w poprzednim prawodawstwie: bo wtedy nie było wolności druku; uznano, że dla godności nauk, zaszczytających rodzaj ludzki, autora, którego imię może być szanowane w całej Francji, w całej nawet Europie, nie przystoi oddawać pod sąd trzech czy dwóch sędziów policyi poprawczej, i osadzać go na jedneyże ławie z nieuczciwymi i oszustem: bo co by to było za upodlenie autora!... MCPanowie! powinnością jest naszą odrzucić to prawo; a tym mniej waham się w tym wniosku, że mam po sobie powagę ministra, człowieka cnotliwego, który piękne swe życie najpiękniejszą śmiercią zakończył. Mówię tu o Panu Malesherbes. Posłuchajcie, co ten wielki człowiek na 56 lat przed kartą naszą napisał był do encyklopedystów, wzywających surowości władzy przeciw owoczesnym gazetciarzom: „Moja zasada wolności nie jest ścięsniona dla literatury, i jestem za rozciągnięciem jej do umiejętności rządzenia, nie wymując nawet krytykowania działań ministerium. Nie jest w mojej mocy rozciągnąć tę wolność tak zupełną jakbym pragnął, na inne administracje; lecz co się tycze mojej, nikt się na to uskarżać nie może. Jeżeli więc jest jaka część administracji mojej godna przygany, utyskującej na nią niech objawią swe przyczyny publiczności. Proszę ich tylko, żeby mię nie wymieniaли, bo to nie jest zwyczajem we Francji; lecz mogą mię wskazać jak najjaśniej, czego im zupełnie dozwalam.“ Mniemacież MCPanowie, (mówił dalej Xiążę Talleyrand), iżby człowiek, który tak pięknie w roku 1758 mówił, byłby przeciwny w r. 1823 wynurzeniu zdania przeciw niemu? Odrzuciłby od siebie tak poniżające ostróżności, oburzyłaby się na nie wielka dusza jego. Dlatego, głosując pospołu z P. Malesherbes na odrzucenie rozważanego dziś prawa, jeśli nie utrzymają się żądane w niem odmiany.“

Dnia 2. O zniweczonym zamachu rewolucyjnym generała Berton, takie jeszcze szczegóły rozmaite gazety nasze dnia 25go lutego ogłosiły. A na przód *Monitor*:

„Banda generała Berton, nie wskórawszy nic w swej wyprawie przeciw miastu Saumur, cofnęła się ku Doué. Oddział uczniów szkoły jazdy posłany w pogón za tą bandą, przybył do Doué o świcie; ale nie zastawszy tam już generała Berton, ruszył za nim o 7mej rano, spodziewając się doścignąć go na drodze do Montreuil. Mieszkańcy Saumur, będący na moście przy Thouars, kiedy tam generał ukazał się, zapewniając iż wystąpienie tych uczniów, gotowych uderzyć na niego zmieszało go mocno, czego wszyscy widzieć dostrzegli.“

Dziennik sporów: „Za nadciągnięciem trzech szwadronów strzelców konnych, pólku Pana Castries, i batalionów piechoty pod dowództwem generała Briche, rozpierchnęli się buntownicy. Strzelcy konni stojący w Vendome, i karabinierowie stojący w Chateaudun pociągnęli do Tours; dokąd przybyło także 800 ludzi z gwardyi królewskiej.“

Quotidienne: „Generał Berton w wydanej odezwie nadał sobie tytuł generała wojska zachodniego, i jawnie zamiary swoje objawił w mieście Thouars, dodawszy, że gwardya królewska w Paryżu przypięła już trójkolorową kokardę. Jeden z półkowników gwardyi wyjechał dnia 27 zeszłego miesiąca na objęcie dowództwa nad oddziałami gwardyi królewskiej, postanem do Tours i Saumur. W bandzie buntowniczej 10 tylko ludzi miało na sobie mundury, i 4 było oficerów.“

Drapeau Blanc: „Podług świeżych doniesień, banda generała Berton, która zawiązała się w Thouars, zabrała była konie kilkunastu mieszkańcom, tudzież tanteyszev żandarmeryi.“

Pod dniem zaś 1wszym marca tak piszą nasze gazety:

Monitor: „Przywrócona już w Saumur spokojność. Przyprawdono tam 9ciu jeńców z bandy Berton. W wydanych odezwach doniósł był ten generał, że rewolucya w Paryżu już wybuchnęła, i że tam rząd tymczasowy ustanowiono.“

Drapeau Blanc nie donosi nowych szczegółów, lecz takie uwagi swoje umieszcil: „Czy generał Berton sam jest twórcą buntu? Czy w swej kieszeni płacił lotróm, którzy się pod jego chorągiew zaciągnęli? Wcale nie. Gdyby mu się udało było, nie pozostałaby przy nim najwyższa władza. Berton i Cugnet z Montarlot mają swoich hersztów, przepisy, korrespondentów i kassyerów. Natychtóż hersztów, korrespondentów i kassyerów powinien rząd zwrócić całą swą uwagę. Nie dość zagasić pożar, na całej powierzchni Francji rozrzucony, trzeba zniszczyć ogniska, które go zasila. Ponieważ zaraza rozszerzyła się wszędzie, obróćmy wszyscy usiłowania nasze ku temu straszному ognisku, i zadajmy cios śmiertelny miejscu, gdzie jest założone.“

Gazeta Francji: „Jest już w rękach rządu kłębek tego śpisku. Przygotowane już były odezwy w Paryżu, a generał Berton inną ogłosił w Thouars. Sztab jego składał się z adjutanta Dillon, i 4 lekarzów, z których trzy są z Parthenay a jeden z St. Maixent.“

Gazeta Quotidienne ogłosiła list prywatny z Thouars pisany, dnia 25go lutego w tych wyrazach: „Jeszcze dnia 25 rano zebrali się na rynku kilkunastu złych ludzi w Thouars, nieco gwardyi narodowej, i kilku oficerów połowę żołdu biorących, i gwałtownym wygadaniem zaczęli nastąpić mający wypadek. Pokazuje się, iż już wiedzieli o nadciągnięciu małej bandy Berton. Jakoż nadoignęła, a Berton kazał nasamprzód uwięzić Xiędza Jagault sławnego w wojnie wandyjskiej. Żandarmerya miasta naszego nie uczyniła, co powinna była w takiej okoliczności, i owszem należała do okrzyku bandy: Niech żyje Cesarz! Poymano także i kwatremistrza Mercé, który się sam jeden opierał. Ogłosił potem generał Berton odezwę, kończącą się okrzykiem: Niech żyje Cesarz! Przyszedł burmistrz do jonec

rała Berton z prośbą, aby xiędza Jagault i Pana Meré kazał uwolnić. Nie chciał wypuścić Pana Meré, i zatrzymał jako zakładnika, lecz wypuścił xiędza na zaręczenie burmistrza. Ruszył nareście generał Berton ku Saumur, gdzie co zaszo, już musi być wiadomo w Paryżu, zatknąwszy w Thouars na miejscu białej, trójkolorową chorągiew. Słychać, że gdy podniósł bunt, wysłał gońca do Paryża z ważnymi pismami, zawierającymi przepisy dla jego przyjaciół w stolicy; lecz tego gońca przytrzymano w drodze, i do Paryża zawieziono. A tak mając rząd ciekawe i ważne dla siebie pisma, będzie mógł dożyć całej rzeczki.

Jeden z literackich dzienników paryskich ogłosił taki artykuł ironiczny: „Generał Berton użył naszej gazety do uwiadomienia nieczciwych węglarzy, bonapartystów nieurzędujących w nowym stanie rzeczy, zbrodniarzy uwolnionych lub liberalnych, całe plemie rewolucjonistów i niechętnych niepiatnych, że w okolicach Saumur lęda mieli sposobność okazania dowodnie dobrych swych uczuć i odwagi. Generał Berton, przyrzekając im rabunek w imieniu wolności, i pożar w imieniu wieku oświeconego, wzywa ich, żeby jak najszybciej przybywali do niego, bo za trzy dni będzie zapóźno. Przed wyjazdem mają się udać do generała Lafayette, który im da kartki podróży, i do bankiera, który obowiązał się wypłacać im pieniądze na pierwsze wydatki.“

Dnia 28go lutego wieczorem był tu rozruch przy kościele Pétits-Peres zwanym, gdy tam misyonarze odprawiali nabożeństwo, i dawali ludowi naukę. Wystąpili dla ich zasłonięcia weterani, żandarmowie piesi i konni, tudzież oddział ułanów. Jazda nacierała kilkakrotnie na kupy ludu; przy czem stratowała i zraniła kilkanaście osób. Poymano także kilkanaście, a między innymi generała Demarcay i Pana Gorcelles deputowanych, którzy szli wtedy do macochy generała blisko mieszkający. Zaprowadzono ich do izby straży municypalnej przy kościele. Poznał ich dowódca straży, i był przeciwny ich zatrzymaniu. Wszakże badano ich, poczem wypuszczono o 11tej w nocy. Nazajróż wieczorem większy, niż dnia poprzedniego, był natłok ludu na przyległych temuż kościołowi ulicach, gdzie musiano wszystkie sklepy pozamykać, a misyonarze musieli wczesniej swe nauki zakończyć. Stratowały znowu oddziały wojska, zraniły i poymały wielu ludzi.

Wytoczyła się dnia 28go zeszłego miesiąca do sądu królewskiego sprawa Pana Cellier jubilara, i Panny Chardin malarki na emalii, obwinionych o wyraźny zamach przeciw następstwu tronu, przez zrobienie i przedawanie godła buntowniczych. Szło zaś o zrobienie złotych fraszek z pięcią stronami. Na jednej były te wyrazy: *Placźcie Francuzi! nie masz już wielkiego człowieka!* Na drugiej jest grobowiec piramidalny osłonięno wierzwą płaczącą. Na trzeciej napis: *Napróżno Dyogenes zapaliłby swą latarkę.* Na czwartej jest dziecko zdające się mieć lat 8, a mające na sobie trójkolorową odzież. Na piątej jest pięciolistny fiołek przepleciony kwiatkiem zwanym *Immortelle*. Panna Chardin wyznała, iż malowała te godła, według podanego przez Pana Cellier wzoru, a on znowu powiedział, iż zrobił tę fraszkę jubilerską z powodu zgonu Xięcia Berry, i urodzenia się Xięcia Bordeaux syna jego, upewniając, iż napisy i godła są do nich zastosowane. Pan Marchangy adwokat generałny zbijał ten systemat obrony, jako z potrzeby wymyślony, a zwłaszcza z braku nadziei, żadnej wątpliwości nie zostawiając względem zbrodniczego znaczenia tych allegoryi. Po obronie Pana Cellier, sąd przysięgłych uznał za niewinną Pannę Chardin, a Pana Cellier winnym 7 głosami przeciw 5ciu. Sąd królewski, przychyłając się do większości przysięgłych, skazał Pana Cellier na trzymiesięczne więzienie, i zapłacił mu 50 franków kary pieniężnej.

W F O C H Y:

(z Gaz. Warsz.) Neapol dnia 10 lutego. Miesz-

kańcy w *Montréal, Parco, Mezzagno, Colli* i *Olicuzza*, dobrowolnie złożyli broń; rozbijają teraz okolicę *Carini*. Między 5ciu więźniami przekonanymi o należenie do sekty Węglarzy, których losu Król jeszcze nie rozstrzygnął, znajduje się Baron *Landolina*, który d. 12 stycznia, przebrany po xięzku, donosił kardynałowi *Grawina*, arcybiskupowi w *Palermie*, o uknowanym spisku.

Liworna dnia 20 lutego. Turcy wpadli na górę *Athos*, złupili klasztor, i wielu xięży zamordowali.

Podczas bitwy stoczoney w okolicach *Tripolizy*, spartańczykowie uderzyli z oszczepami na jazdę turecką i pokonali.

W całej *Morei* (pisze jeden oficer niemiecki z *Kalamaty*) nie ma więcej nad 1000 ludzi wojska regularnego, którym kapitan *Liesching* dowodzi. Grecy wszelkiego stanu chodzą uzbrojeni od rana do wieczora, i każdej godziny są wszyscy gotowi udać się gdzie potrzeba.

Od granic włoskich dnia 26 lutego. List z *Palermi* (w *Sycylii*) pod d. 7 b. m. donosi, iż osadę tamiczną austriacką wzmocniono dwoma batalionami, a na przełożenie Konsulów, pozwolono cudzoziemcom zatrzymać broń, którą mieszkańcy krajowi oddać musieli. Sąd wojenny skazał Barona *Corvoja*, jako uczestnika ostatniego spisku, na 10cioletnie więzienie.

Potwierdza się wiadomość o zamiarze wysłania wojska angielskiego z *Malty* do *Korsu*, z kądem według potrzeby uda się do innych wysp *Jońskich*.

H I S Z P A N I J A.

(z *Gaz. Warsz.*) *Madryt* dnia 14 lutego. Jutro, to jest, dnia 15, rozpoczyna się obrada nowych stanów. Prezes nieustający deputacyi ma przewodniczyć na pierwszej sessyi przygotowawczej, na której wszyscy deputowani złożą swoje pełnomocnictwa, a potem uchwalą adres do Króla. Dnia 20 odprawi się druga sessya przygotowawcza, na której zdana będzie sprawa o adresie. Dnia 25 będzie trzecia sessya dla wyboru prezesa, vice-prezesa, 4ch sekretarzy i członków deputacyi, mającej zaprosić Króla, aby zagał posiedzenia stanów d. 1 marca.

Dziś spostrzegać się daje poruszenie w *Madrycie*. Po zakończeniu obrad lud zimno przyjął deputowanych nadzwyczajnych stanów, i zarzuca im porozumienie się z rządem, tak dalece, iż Król natychmiast zatwierdził przyjęte prawa o druku i petycyach. Nowych zaś deputowanych przyjmuje lud z tryumfem.

Król rozkazał, aby dnia 14 cały jego dwór ukazał się w galowym ubiorze. Przy powrocie Króla, okrzyki radosne były jeszcze mocniejsze, niżeli gdy jechał do pałacu obrad. Dniem wprzódy, gdy Monarcha z całą rodziną jechał do zamku *Monelva*, wołano: *Niech żyje Król Ferdynand nasz Pan!*

Dnia 15 generał *Riego* ma być u Króla, co w obecnym czasie zwraca powszechną uwagę; dnia 14 w mundurze adjutanta, był na zamknięciu obrad stanów nadzwyczajnych. *Quiroga* nie ma być kontent z jego przybycia do *Madrytu*. W kilka dni po swoim prywatnym przybyciu do *Madrytu*, odprawił *Riego* z małżonką swoją wjazd uroczysty. Na spotkanie jego wyszła z wieńcem aktorka *Carmona*, czém koń jego przestraszony, miał zrzucić *Riego*, a małżonka wyskoczyła z pojazdu i przybiegła mu na ratunek. Okazał się potem *Riego* ludowi na ganku i zalecił mu porządek.

Wjazd prefekta cywilnego i wojskowego do *Sewilli* d. 6 marca, nie odbył się bez rozlewu krwi. Okrzyki: *Niech żyje Król samowładny! Precz z konstytucją!* były hasłem do powstania. Wojsko musiało dać ognia. Kilku ludzi zginęło. Dnia 8 odezwa generała *Campoverde* przywróciła spokójność. Wszyscy wojskowi z *Sewilli* i *Murcyi*, należący do osady, odebrali rozkaz opuszczenia tych miast we 24 godzinach.

(z *Kor. Warsz.*) Dnia 15, Ogłoszono tu następujący rozkaz: „Wszyscy oficerowie bawiący tu za pozwoleniem z jakiej bądź przyczyny, a należący do osady, mają się stawić co niedziela

o godzinie gtey rano u gubernatora dla odebrania od niego rozkazów; inaczej, będą surowo i przykładnie karani.

Przed kilku dniami rozrzucono tu odezwę, niby pocztą nadesłaną, która zdaje się zapowiadać nowe rozruchy. Wzywa ona do broni wszystkich wiernych i prawych hiszpanów dla ratowania oyczyzny będącej w niebezpieczeństwie, dla wydobycia ukochanego Ferdynanda z niewoli, i dla ratowania opuszczonej wiary świętej. Odezwę tę drukowano w Saragossie, a podpisała ją *Junta kierująca wiernością hiszpańską*. Gazety tutejsze poronują przeciw tej odezwie, i całą winę składają na tajny wydział kontrrewolucyjny, który zdaniem ich ma siedzisko w Madrycie. „Z Madrytu (wyrażają te gazety) wyszli ci, którzy powieźli pieniądze, rozkazy i przepisy herszta spiskowych po prowincjach; z Madrytu to wychodzą plany, i w Madrycie jest główna kwatery bandy intrygantów, która wieczną nienawiść nowym ustawom poprzysięgła.“

Szczegóły przybycia generała Riego do Madrytu: „Generał Riego przybył do Madrytu dnia 12 lutego między 4 a 5tą wieczorem, bramą Atocha, w towarzystwie kilku wojskowych, swoich przyjaciół. Powiększył się nieco orszak jego na drodze, który przeprowadził go do zamówionego dla niego mieszkania, wśród okrzyków *Niech żyje Riego! Niech żyje konstytucya!* Zaraz po przybyciu, widząc ten generał schodzący się lud przed swe mieszkanie ukazał się na ganku, i upomniał obecnych, żeby się spokojnie rozeszli do domów, i wykrzykiwali tylko: *Niech żyje pierwszy dzień stycznia r. 1820! Niech żyje samowładny naród! Niech żyje konstytucya! Niech żyją stany! Niech żyje Religia! Niech żyje Król konstytucyjny! i Niech żyją przyjaciele wolności.* Ukłonił się potem ludowi i wszedł do swych pokojów. Nazajutrz był w biurze ministra wojny i u Króla, a dnia 14 na ukończeniu obrad stanów nadzwyczajnych w mundurze adjutanta królewskiego.“

TURCYA.

Dostrzegacz austriacki z dnia 5 marca zawiera następujące, jak wyraża, najnowsze wiadomości, otrzymane przez ostatniego gońca pocztowego, z *Konstantynopola* pod 11 lutego:

„Dnia 1 t. m. przybyło do stolicy wielu tatarów od *Churszyd Baszy* z wiadomościami, które nie zostawiają żadney wątpliwości o losie *Ali Baszy*. Wiadomości te zgadzają się zupełnie z temi, któreśmy dawniej z *Preweza* otrzymali. *Ali* miał oświadczyć *Churszyd Baszy*, że postanowił wysadzić siebie na powietrze, jeśli mu W. Sultan nie przebaczy i nie zabezpieczy mu życia. Spodziewano się w samym nawet *Konstantynopolu*, że zamknęci razem z *Ali Baszą* w jego wieży prochowej, znajdą zapewne sposobwstrzymania skutków jego pogroźek. „Nowiny te sprawiły wielką radość w *Porcie*. Uważano je za stanowcze w dalszym biegu działań w *Albanii* i *Morei*.“

„Zaraz po odebraniu doniesień z *Janiny* postanowiono, byłego gubernatora *Dardanellów*, *Mehmed Baszę*, jako *Saraskira* i pierwszego w dowództwie po *Churszyd Baszy*, wysłać do *Morei* z bardzo dobrze, jak twierdzą, wyćwiczoną korpusem wojska; a dnia 5 lutego *Kapudan Basza* odebrał urzędowe doniesienie, że wyprawa ta wypłynęła już w rzeczy samej z *Dardanellów*. Składa się ona z 60 żagli pod dowództwem *Pepoghi Halil Beja*, a na pokładzie jey znajduje się 12,000 ludzi wojska lądowego, którem dowodzi *Mehmed Basza*.“

„Dnia 9, w obecności Sultana i jego dworu, spuszczone w arsenale z pokładu 8działowy okręt liniowy, dwa ślapy i dwie nadzwyczajnie wielkie szalupy kanonierskie. Zdaje się rzeczą pewną, że pod koniec marca flota od 40 żagli, pod dowództwem *Kapudan Baszy*, wyjdzie na *Archipelag*, i że ten W. Admirał zawiesi banderę swoją

na tym nowo zbudowanym okręcie liniowym, nazwanym *Mansur Li-wa* (*Chorągiew zwycięstwa*).

„Pięciu (niedawno spominanych) biskupów greckich, znajdujących się ciągle w więzieniu. *Patryarcha* posyła codzień zrana do nich z zapytaniem: czy nie mają do wydania jakich rozrządzeń dla swoich dyecezyj.“

„*Porta* kazała wypłacić dla *patryarchy greckiego* znaczną summę pieniędzy, na naprawę jego kościoła metropolitalnego i rezydencyi, które przeszłego roku w kwietniu zostały przez pospólstwo uszkodzone.“

„Wyznaczony jako *Nasul Emimi* (generalny kommissarz obozowy) do *Erzerum*, *Attah Efendi*, wyjechał już do przeznaczonego sobie miejsca. O krokach nieprzyjaźielskich z *Persami* nie wiemy nic słyhać; ale pod *Erzerum* miała się zgromadzić wielka siła turecka. (*Pisma publiczne*, słowem *Dostrzegacza austriackiego*, piszą ciągle w tym sposobie, jakoby *Persowie* nie mieli jeszcze szczyrej chęci zaniechania wojny, owszem zagrażają *Porcie* nowymi napadami. Ale właśnie i tu przeciw się prawda wbrew temu, co by pisma te wzmóc chciały. *Porta*, moeno rozjątrzona przeciw *Persom*, nie mogła dotąd jeszcze zgodzić się na uważanie tej wojny za ukończoną, i nie chce podpisać pokoju, poki *Szach perski* nie uczyni zadosyć za popełnione przez wojska jego bezprawia, i nie da rękoiemi zachowania nadal spokoyności na granicach.)“

(z *Kor. Warsz.*) *Messaloga* dnia 6 stycznia. Gdy *turcy* są już zupełnie wypędzeni z starożytnej *Greacji*, przeto *Ulisses* przedsięwziął działać zaczepnie. Zostawiwszy korpus wojska pod dowództwem *Pallaskasa* przy *Termopilach*, wyruszył tak spiesznie z *Liwady* i *Agrafa* do *Tessalii*, iż *turcy* byli przymuszeni opuścić najznaczniejsze miasta bez dobytka oręża. Tym sposobem *Thaumaks*, *Farsala*, a nawet *Trykala* miejsce mieszkania *Baszy tessalskiego* wpadły bez żadney trudności w moc *greków*, przez co otworzył sobie *Ulisses* związek z powstańcami *Pindos*, *Olimpu* i południowej *Macedonii*, i odciał *turków* będących w *Epirze* od tych, którzy są w *Tessalii*. Pozostała się jeszcze w rękę *turków* *Laryssa*, miasto ze wszęch stron otwarte i bez żadnych warowni, baszt nawet niemające. Jużby, je *turcy* opuścili, gdyby im nie nadeszły posiłki z *Tessalii*.“

Jak tylko *Ulisses* wkroczył do *Tessalii*, przedsięwzięła zaraz uwolniona *Greacja*, urządzać się wewnątrz. Cały kraj od *korynckiego* międzymorza do zatoki *ambrakeńskiej* podzielony został na dwie prowincye, z których jedna zawiera w sobie *Attykę*, *Beocyę* i *Focyę*, druga zaś *Etolię* i *Akarnanię*. W każdej z tych dwóch prowincy utworzony jest rząd główny. Pierwszy odbywa posiedzenia w *Salona*, a drugi w *Vrachori*. Członkowie rządu są następującym sposobem obierani. Każde miasto i każda wieś stosownie do swej ludności, wybiera jednego lub dwóch tak zwanych *Proastotów* na rządę miejscowego. Wszyscy *Proastotowie* zebrani wybierają naczelnego rządę obwodu, *Demogeron* zwanego, a ci *Demogeroni* obierają w stolicy prowincyi *Eforów*, członków rządu, którzy w swych działaniach narażać się powinni z *Demogeronami*, ci z *Proastotami* a ci z *gminami*. Każdy takowy rząd wysłał trzech z swego grona wybranych deputowanych na kongres do *Argos*. Z *Epiru* wysłano także trzech, a między nimi *Xięcia Maurokordato*. *Obwód Agrafa* i inne na stałym lądzie wysłały po jednym lub dwóch deputowanych. Są w *Argos* deputowani z wysp *Idra*, *Krety*, *Psary*, *Speza*, *Eginy* i *Paros*. Obrady kongresowe zbliżają się do końca.“

Kurs wileński na *assygnaty* od dnia 10 marca: rubel srebrny, 3 ruble kop. 80½, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 75, stary rubli 11, kopiejek 55, imperyal rubli 36 kop. 92½.